

A. Jodziejcz

O procesie krożańskim

Palestra 4/2(26), 91

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

○ procesie krożańskim

Umieszczona w numerze październikowym „Palestry” (str. 91) notatka kol. E. Morzkowskiego o procesie krożańskim wymaga pewnej korektury i uzupełnienia.

Sprawa chłopów i drobnej szlachty oskarżonych o stawianie czynnego oporu władzom podczas samowolnego a krwawego zagarnięcia przez kowieńskiego gubernatora Klingenberga, na czele policji i Kozaków, jednego z kościołów w Krożach celem oddania go prawosławnym — nigdy nie była rozpoznawana przez Sąd Okręgowy w Kownie, natomiast zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą została już w pierwszej instancji rozstrzygnięta przez Izbę Sądową (Sąd Apelacyjny) w Wilnie w składzie 4 sędziów zawodowych i 3 „przedstawicieli stanów”, tj. marszałka szlachty, prezydenta miasta i wójta, stanowiących tzw. *osoboje prisutstwiye*. Przewodniczył prezes Stadolski (nie Badolski, jak podano w notatce). Wyrok, jak na ówczesne warunki, wypadł stosunkowo łagodnie: tylko czterech oskarżonych skazano na katorgę, natomiast liczni inni oskarżeni otrzymali kary rot aresztanckich lub więzienia. Najważniejsze przy tym było to, że jednocześnie Sąd Apelacyjny postanowił przedstawić wszystkich skazanych do ułaskawienia, wnosząc o zmianę katorgi na zwyczajne więzienie oraz o całkowite ułaskawienie wszystkich pozostałych skazanych. Wydanie takiego wyroku oburzyło wyższą administrację i w ogóle reakcyjne sfery rosyjskie. Wkrótce potem prezes Stadolski został odwołany ze swego wpływowego stanowiska i przeniesiony na stanowisko senatora, co stanowiło niby awans, ale tylko pod względem formalnym.

Procesowi krożańskiemu zostało poświęcone obszernie wydawnictwo, które wyszło „za kordonem” — o ile się nie mylę — w Krakowie. Zawierało ono oprócz szczegółowego sprawozdania z procesu liczne ilustracje.

(nadesłał adw. A. Jodziewicz)